Cena 6 hal.

Nr. 287. Kraków, Środa 30 Grudnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Z odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 8 rano i 2 popołudniu.

WYDANIE PORANNE.

Ratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków— Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Sytuacya wojenna na Ziemiach polskich.

Wiedeń, 30 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 29 grudnia w południe:

Rosyjska VIII. armia, która przed około tygodniem rozpoczęła ofenzywę przeciw siłom naszym, które posunęły się naprzód przez Karpaty, tak się wzmocniła przez uzupełnienia i świeże dywizye, że wydało się wskazanem wojska nasze wziąć napowrót na wyżyny przełęczy i w obręb Gorlic.

Zresztą sytuacya na północy przez to nie jest dotkniętą.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Berlin, 30 grudnia.

Urzędowo ogłaszają:

W Prusach Wschodnich i w Polsce na prawym brzegu Wisły nie nastąpiła żadna zmiana.

W odcinku Bzury i Rawki postąpiły naprzód nasze ataki.

W okolicy na południe od Inowłodzi zostały odparte silne rosyjskie ataki.

„Ofenzywa“ Czarnogórców.

Wiedeń, 30 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 29 grudnia w południe:

Na bałkańskim terenie wojny rozwinęli Czarnogórcy żywszą, ale bezskuteczną działalność.

Koło Trebinie odparto bez trudu słaby atak na nasze przednie stanowiska polowe, a artylerya nieprzyjacielska spowodowaną została do milczenia.

Przeciw silnemu fortowi granicznemu Kriwoszije artylerya czarnogórska naturalnie nie miała powodzenia najmniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Walki Niemców na Zachodzie.

Berlin, 30 grudnia.

Urzędowo ogłaszają:

Koło Nieuport, na południowy wschód od Ypern, zyskaliśmy w małych walkach pewien teren.

Kilkakrotne silne ataki francuskie na północny zachód od St. Menehould zostały odparte wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Wzięliśmy kilkaset jeńców.

Wypad naprzód w Bois Brule, na zachód od Apremont, doprowadził do zabrania trzech karabinów maszynowych, do zdobycia francuskiego rowu strzeleckiego.

Francuskie ataki na zachód od Sennheim zostały odparte.

Niezadowolenie w Rosyi ze sprzymierzeńców.

Rotterdam, 30 grudnia.

(T. B.) „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu pod datą wczorajszą: „Morning Post“ dowiaduje się z Petersburga, że **coraz bardziej wzrasta niezadowolenie ludu rosyjskiego z tego powodu, że zachodni sprzymierzeńcy nie biorą większego udziału w świadczeniach wojennych.** Anglikom i Francuzom, chociaż główne siły niemieckie stoją na wschodzie, wciąż jeszcze nie udało się wyprzeć Niemców z ich stanowisk na zachodzie. Przypuszczają w Rosyi, że armie sprzymierzonych są dość silne, aby wykonać swoje zadanie.

„Morning Post“ dodaje do tej wiadomości w artykule wstępnym, że udział Anglii w wojnie polega obecnie głównie na wystawieniu nowej armii. Byłoby nierozwagą ze strony Joffrego wydawać wielką bitwę teraz, zanim jeszcze Anglicy rozporządzają znaczną siłą.

40 okrętów wojennych przed Dardanellami.

Bazylea, 30 grudnia.

(T. B.) Jak donoszą „Bazeler Nachrichten“, **eskadra sprzymierzonych przed Dardanellami, została znowu wzmocnioną. Składa się ona obecnie z 40 okrętów w tem 15 dreadnoughtów** i innego typu okrętów wojennych. **Oczekują decydującego ataku.** Okręt wojenny francuski „Waldeck Rousseau“ z komenderującym generałem **na pokładzie przybył do Salonik.**

Rosya nieodstąpiła Sachalinu?

Kopenhaga, 30 grudnia.

(T. B.) Petersburska agencya telegraficzna kategorycznie **dementuje wiadomości** Biura Reutera, jakoby **Rosya odstąpiła Japonii swoją część Sachalinu.**

Zwycięstwo Turków.

Konstantynopol, 30 grudnia.

(T. B.) Główna kwatera ogłasza następujący komunikat:

Wojska nasze wydały nieprzyjacielowi w dolinie Murad bitwę i pobiły go zupełnie, przyczem zdobyły dwa działa, jeden karabin maszynowy, dwa wozy z amunicyą, 36 mułów i 115 koni i wzięły do niewoli dwóch wyższych oficerów, 7 podoficerów i 96 zwykłych żołnierzy.

Komunikat rosyjski z 23 grudnia powiada, że Rosyanie przeszli do ofenzywy w Sarikamysz, a więc miejscowości leżącej na Kaukazie. Rosyanie więc sami przyznają, że armia turecka znajduje się na terenie rosyjskim.

Powołanie pospolitego ruszenia na front we Francyi.

Medyolan. (T .B.) Korespondent paryski „Corriere della Sera“ donosi, że **Francya wysyła obecnie na front większą** część rezerw **pospolitego ruszenia,** które odbywało ćwiczenia na południu.

O prawa państw neutralnych.

Nowy Jork. (T .B.) „Times“ donosi z Waszyngtonu, że rząd wenezuski przedłożył kierownictwu Zjednoczenia wszechamerykańskiego **propozycyę zwołania międzynarodowej konferencyi wszystkich narodów neutralnych dla obrad** nad rewizyą postanowień **o prawach państw neutralnych w czasach wojennych.**

Odpowiedzi — po wojnie.

Konstantynopol. (T. B.) „Tanin“ sądzi, że wszystkie neutralne państwa, którym Anglia notyfikowała zmiany, jakie poczyniła w Egipcie dadzą odpowiedź na notę, jaką w tej sprawie otrzymały — dopiero po wojnie.

Skandaliczne zajścia w parlamencie japońskim.

Bazylea. (T. B.) Wedle wiadomości z Tokio w parlamencie japońskim przed jego rozwiązaniem **przyszło do burzliwych scen.** Zwolennicy **„polityki wysp“ rozpoczęli bójkę ze zwolennikami „polityki kontynentalnej“. Deputowany Sahibawa,** były minister, **został wciśnięty między dwie ławki i odniósł bardzo ciężkie uszkodzenia wewnętrzne.**

Sofia. (T. B.) Komitet pozostający pod protektoratem księżniczek Eudoksyi i Nadeżdy zwołał na wczoraj posiedzenie prezesów rad generalnych, na którem postanowiono we wszystkich większych miejscowościach utworzyć asyle dla sierót po żołnierzach.

Paryż. (T. B.) „Temps“ donosi z Tangeru, że liczba wrogich szczepów zmniejszyła się. Emisaryusze starają się rozpowszechnić proklamacye o „świętej wojnie“.

Konstantynopol. (T. B.) Prezydent najwyższej rady wojennej marszałek Tatar Osman basza zamianowany został senatorem.

Gwiazdka Krakowa dla ewakuowanych.

Dzięki ofiarności Krakowian nasi przymusowi wychodźcy głównie w wielkiej kolonii barakowej w Choceniu w Czechach, oraz w okolicach Lublany, otrzymali z ojczyzny „gwiazdkę“, którą zawiózł im osobiście niestrudzony ich opiekun X. Ludwik Kasprzyk. Przygotowaniem „gwiazdki“ zajął się krakowski Komitet pomocy dla ewakuowanych, który z gorącą odezwą i z puszką składkową zwrócił się w tym celu do obywatelstwa krakowskiego. Apel, jak było do przewidzenia, nie zawiódł. Kwesta w kościołach krakowskich, urządzona przez panie z Komitetu, przyniosła kor. 530, kwesta w lokalach publicznych, mianowicie w lokalu Hawełki, w kawiarni Grand Hotelu, Bisansa i Teatralnej (właściciele tej ostatniej złożyli od siebie większe datki pieniężne), przyniosła kor. 579, sprzedaż kwiatka w teatrze miejskim, w kinoteatrach i kawiarni „Esplanade“ przysporzyła kor. 616, przedstawienie teatralne urządzone przez Stow. młodzieży „Polonia“, dało kor. 81; datki, złożone w administracyach dzienników, osiągnęły kor. 259 i wreszcie datki, które napłynęły wprost do Komitetu, kor. 884 — co razem uczyniło kor. 2,949. Ponadto nader hojnie napłynęły dary w naturze: ciepłe ubrania, bielizna, książki, zabawki i słodycze. Za wszystkie te ofiary imieniem nieszczęśliwych wygnańców naszych, Komitet składa najgorętsze podziękowanie, zarówno publiczności, jak wszystkim, którzy ułatwili Komitetowi zbiórkę, a w szczególności Przezacnemu Duchowieństwu krakowskiemu, które serdecznem swem słowem zagrzało do ofiar wiernych, zgromadzonych w kościołach. Dary w naturze uczyniły kilkadziesiąt pak, które zawiózł na miejsce X. L. Kasprzyk osobnym wagonem towarowym, udzielonym bezpłatnie przez Dyrekcyę kolei. Ponieważ dary te napływają i w dalszym ciągu, wyprawiona zostanie dodatkowa jeszcze wysyłka, wobec czego Komitet (urzędujący w Szarej kamienicy codziennie od g. 4—7 wieczorem) prosi mieszkańców Krakowa, aby raczyli nie ustawać w ofiarności, gdyż niedostatek wśród wychodźców naszych jest dotkliwy i potrzeba na złagodzenie go wielkich wysiłków. To samo tyczy się i datków pieniężnych. Z zebranej dotychczas „gwiazdkowej“ gotówki oddano 700 kor. do rozporządzenia na miejscu X. Kasprzykowi, około 1000 kor. użyto na zakupno głównie ciepłej odzieży, zaś pozostała kwota zostanie w najbliższym czasie zużytkowana w sposób możliwie najpraktyczniejszy, być może, na umożliwienie założenia w Choceniu warsztatów, któreby części naszej ludności ewakuowanej, zwłaszcza dziewczętom zapewniły pracę i zarobek w nowych warunkach.

„Gwiazdka“ krakowska spełniła tam, na obczyźnie, swe moralne i materyalne zadanie w jednym dniu — w dniu wigilii, obchodzonej zdala od kraju. Ale musimy o wychodźcach naszych pamiętać nie przez chwilę, lecz trwale, ciągle, aż do powrotu. Dlatego do wszystkich, którym los wygnanych rodaków, los tysięcy dziatwy polskiej i opuszczonych kobiet nie jest obojętny, zwraca się Komitet z ponowną gorącą prośbą o pamięć, o dary i o grosz ofiarny.

Święta Bożego Narodzenia w Choceniu.

Choceń, 28 grudnia.

(Nowi wygnańcy. — W kościele. — Wigilia. — Święta. — Ratujmy dzieci! — Poświęcenie kościoła. — Marszałek Eksc. Niezabitowski w Choceniu).

Głośne już „baraki choceńskie“ zapełniły się przed świętami nowymi wygnańcami; rząd bowiem nie puścił już do kraju powrotnej fali wychodźców z Prus i Sachsów, ale porozmieszczał ich po różnych miejscowościach w Czechach. Tysiące robotnic i młodych chłopów rozlokowano w tutejszych barakach i nie masz prawie parafii w dyecezyi krakowskiej, któraby nie była tu reprezentowana. Najwięcej dziewcząt z parafii Andrychów, wiele z pod Wadowic, Ślemienia, Żywca, Jeleśni. Ci najbardziej rozżaleni; jechali na święta do domów, do swoich, zawrócono ich z drogi, w barakach będą święta spędzać. Płaczą i narzekają, a na widok księdza polskiego płacz się zwiększa i potęguje.

W ostatnich dniach adwentu i przez święta dziwny widok przedstawiał kościół choceński. Zdawało się, że to jeden z naszych polskich kościołów parafialnych. Od rana do wieczora kościół pełny; to nasz lud garnął się do odprawienia spowiedzi adwentowej. Do pomocy księżom stale tu przebywającym zjechali jeszcze z Krakowa dwaj kapłani ks. Ludwik Kasprzyk i ks. Aleksander Obrubański, z Pragi przybył ks. prof. Dr Józef Kaczmarczyk.

Popołudniu odbywały się w kościele próby śpiewu, by jakoś pogodzić głosy, bo ludzie z rozmaitych parafij nie mogli się pogodzić i każdy na inną nutę nucił, że nie możebny był wspólny śpiew na nabożeństwie. Dzięki pracy naszego organisty kleryka Władysława Respondka śpiew kolęd udał się nieźle.

Już od południa w dzień wigilijny ludzie byli jakoś dziwnie nastrojeni, sercem i duszą przeniesieni do swych chat; przed wieczorem wnętrze budującego się kościoła barakowego wypełniło się po brzegi i naraz wśród łez radości oświetlono śliczną „choinkę“, postawioną na miejscu, gdzie będzie się znajdował wielki ołtarz. Tu wspólnie odśpiewano szereg kolęd.

Smutna była „wilia“ po barakach; wśród płaczu łamano się opłatkiem i spożywano skromną wieczerzę wigilijną. Łzami radości witali wygnańcy księży polskich, którzy na rozkaz ks. biskupa Sapiehy przybyli tutaj, by razem z wygnańcami przepędzić święta i osłodzić im smutne chwile; to też wszyscy wygnańcy wyrażali swe gorące podziękowanie i wdzięczność dla księcia Biskupa, który nie zapomniał o wygnańcach, ale posłał do nich kapłanów.

W sali szkolnej zgromadziła się inteligencya barakowa, by wspólną spożyć „wilię“ i połamać się „opłatkiem“. Do stołów zasiedli oprócz księży lekarz barakowy Dr Julian Ustrzycki, komisarz p. Machnowski. Wśród śpiewu kolend spędzono mile wieczór.

O godz. 6 rano odprawił ks. L. Kasprzyk pasterkę, a lud śpiewał kolendy. O godz. 11.30 odprawił Sumę ks. Karol Słowiaczek, a ks. prof. Dr J. Kaczmarczyk wygłosił podniosłe kazanie. Na Sumę przyszło wielu Czechów, przysłuchując się naszym kolendom, które śpiewał ks. prof. Dr Kaczmarczyk. Podobnie i przez następne dni świąteczne kościół był napełniony ludem.

„Wygnańców wojennych“ mieszczą już baraki 7 tysięcy, a po świętach wypełnią się do liczby 22 tysięcy. Kończą stawiać szpitalik, a już w święto Trzech Króli ma się odbyć poświęcenie kościoła barakowego, który pomieści wewnątrz do 3 tysięcy ludzi. — Na poświęcenie zjedzie z Hradca biskup Józef Doubrava, który zarazem chce się przekonać naocznie o stanie baraków i ludności. Dobrze-by było, gdyby i miasto Kraków wydelegowało na ten akt swego delegata, którVby zarazem obejrzał baraki i ujrzał, jak zmuszeni są żyć mieszkańcy baraków, wśród których niemałą część stanowią ewakuowani mieszkańcy Krakowa.

A położenie tej ludności w barakach, szczególniej teraz w czasie zimy nad wyraz opłakane. Mniejsza już o starszych, ci jako tako przebiedują i przetrzymają te miesiące przymusowego pobytu. Ale jeżeli ktoś, jak piszący te słowa, widział usypiające, jak te robaki — dzieci, maleństwa, jeżeli już dotąd, kiedy dopiero parę tysięcy ludności rozmieszczono w barakach, zmarło przeszło 70 dzieci — bo należałoby zawołać wielkim głosem do społeczeństwa polskiego: „Ratujcie przyszłość narodu! ratujcie dzieci polskie! bo w barakach pozostać nie mogą, ani w Choceniu, ani w Leibnitz w Styryi, bo żadne nie przetrzyma powietrza barakowego i lata nie doczeka. Tysiące dzieci utracimy. Starsi mogą pozostać w barakach, skoro to już konieczne, dla dzieci musi się znaleść inne pomieszczenie. Ratujmy dzieci polskie! Pamiętajmy, że w barakach wszystkie pomrą.

Nawiasem dodajemy, że dotąd jeszcze nie ukończono szpitalika, choć już dawno przybyły do Chocenia Siostry Służebniczki, umyślnie posłane na to, by się zająć chorymi w szpitalu. A już dziś widoczne, że jeden lekarz, to za mało, dwóch nie wystarczy. W Wiedniu tylu lekarzy; czyż nie znajdzie się jeden, drugi, by się oddać pieczy nad ludnością w barakach, której tak bardzo potrzebuje?

Zaznaczamy, że p. nadkomisarz Walles i jego zacna małżonka dokładają wszelkich starań, by przyjść z pomocą ludności, niechże jednak i społeczeństwo polskie przyjdzie z pomocą „wygnańcom wojennym“. W dniach ostatnich zjechał do Chocenia p. marszałek Niezabitowski. Spodziewamy się, iż przekonawszy się na miejscu o stanie baraków, będzie czynił starania u odnośnych władz o usunięcie braków i wyeliminowanie dzieci małych z baraków, a umieszczenie ich w innem miejscu.

(X.).

* * *

W Choceniu w Czechach mieszka trzech księży polskich z dyecezyi krakowskiej dla opieki duchownej nad ludnością polską. Księża ci są nadto gotowi wyjeżdżać do miejscowości w Czechach, gdzie pomieszczono ludność polską w większej ilości i zaopatrywać jej potrzeby religijne.

Emigranci polscy winni się zgłaszać do księdza polskiego pod adresem: Ks. Karol Słowiaczek, Choceń, kapelania polska.

Kronika.

Branka pospolitaków. Budynek gminny przy ul. Podzamcze nad Wisłą, zaroił się wczoraj przedpołudniem dziwnymi gośćmi. Wypełniło go paręset młodych ludzi, większość w niezupełnej garderobie, a znaczna część prawie bez... Oto odbywał się tam dalszy przegląd obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu. Wskutek nadmiernego natłoku przy stawkach poprzednich, mniej cierpliwi nie mogli dopełnić obowiązku stawienia się przed komisyą dla przeglądu i musieli to uczynić dopiero teraz. Stawały jeszcze poprzednie roczniki, t. j. urodzeni w latach od 1878 do 1890. Dużo ze stających miało rzadkie miny, bo widać niespodzianie zaszła ich ta dodatkowa branka... Na ogół jednak poborowych było nie wielu, lecz, jak zauważył ktoś w komisyi, w końcowych przeglądach stawili się... coraz zdrowsi.

„Zdrowsi“ byli oni, jednak widać tylko w oczach autora powyższej uwagi, bo każdy z branych pod badanie wyjawiał różne choroby, felery, słabości. Nie mogło ich widać odkryć oko lekarza, gdyż blisko 80 procent stających uznał za zdolnych do noszenia broni. Jeden był tylko pospolitak, co na pytanie czy mu co brakuje, odrzekł, że nic absolutnie! Nie wzięto go jednak do armii, bo... był garbaty.

Imieniem gminy m. Krakowa, jako delegat obecny był radca miejski Godzicki.

Z Resursy urzędniczej. Członkowie Resursy urzędniczej w Krakowie wybrali na walnem zebraniu, odbytem w dniu 20 bm. prezesem Resursy Jana Dziurzyńskiego, radcę szkolnego i dyrektora wyższej szkoły realnej, a wiceprezesami: Teofila Masłowskiego i Stanisława Świerzyńskiego.

Do wydziału wybrani zostali: Bittner Karol, Cygnarowicz Zygmunt, Dobrowolny Juliusz, Górka Jan, Grodyński Władysław, Grotowski Stefan, Hans Stanisław, Klemensiewicz Edmund, Kobylański Ludwik, Kozłowski Edward, Kubiczek Aleksander, Dr Kwieciński Tadeusz, Lebedyński Antoni, Leitner Władysław, Niklas Stanisław, Piątkowski Adam, Schneider Franciszek, Skoczylas Feliks, Sulimirski Bolesław, Warzyński Wincenty, Dr Weiner Stanisław, Włoch Jan, Wrona Stanisław, Woźny Tadeusz i Dr Zawadzki Marceli.

Do komisyi rewizyjnej wybrano: Leonarda Barabasza, Kazimierza Ciechanowskiego i Kazimierza Kochmańskiego — zaś do sądu honorowego: Drą Ernesta Bandrowskiego, Dra Mieczysława Kickiego i Adolfa Raczyńskiego.

Wydział ukonstytuował się w ten sposób, że sekretarzem wybrał Aleksandra Kubiczka, zastępcą Jana Górkę — skarbnikiem Wincentego Warzyńskiego, zastępcą Stefana Grotowskiego, gospodarzem Ludwika Kobylańskiego, zastępcą Władysława Leitnera — bibliotekarzem Karola Bittnera, zastępcami: Feliksa Skoczylasa, Franciszka Schneidra i Stefana Grotowskiego — do komisyi aprowizacyjnej weszli: Zygmunt Cygnarowicz, Franciszek Schneider, Jan Włoch i Antoni Lebedyński — kuratorem czytelni wybrano Edwarda Kozłowskiego.

Dyrekcya c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, zamierza z dniem 1 lutego 1915 roku rozpocząć naukę, wzywa przeto młodzież przebywającą w Krakowie, a pragnącą korzystać z tej nauki, aby w dniach od 2—6 stycznia 1915 r. w godzinach od 10—12 przedpołudniem, zgłaszała się w kancelaryi Dyrekcyi szkoły na I. piętrze; wschód od strony „Wenecyi“.

Nagły skon. Dzisiaj popołudniu za mostem warszawskim, zmarła nagle 40-letnia wieśniaczka z Zielonek Marya Rutkowska.

Zmarli. X. August Gunia, proboszcz w Tenczynku, umarł tamże 29 grudnia, w 50 roku życia, 28 r. kapłaństwa.

„GŁOS NARODU“

na prowincyi nabywać można w następujących miejscowościach:

Bautsch (Morawy) — Czermin Bruno.
Biała — Fr. Schmalholz.
Bogumin-Dworzec — K. Schmelzer.
Czarny Dunajec — H. Walicka.
Cieszyn ul. Stefanii — Księgarnia „Stella“.
„ ul. Jahna „Dom Narodowy“ — K. Kotasówna.
Dziedzice-Dworzec — Kar. Schmelzer.
Dziedzice Sp. spożyw. — Gaj J.
Freudenthal (Sląsk austr.) — Thiel J. M.
Frydek — Orel Fr. i Synowie.
Insbruk Erlerstr. 3. — F. Kaltschmid
Jordanów — Białoński J.
Kalwarya gł. trafika — Banaś.
Kozy — T. Byrski.
Krzeszowice — Kółko roln. St. Polaczek.
Kęty — A. Bier.
„ — Maks Pipersberg.
Maków — E. Glatman.
Milówka — Franciszek Knopp.
Ml. Boleslav (Czechy) — Nesnera Pavel.
Mor. Ostrawa — Pospisil, księg. lud.
„ „ — Adolf Perout.
Mszana Dolna — J. Witkowska.
Nowa Góra p. Krzeszowice — Teodor Lasoń.
Nowy Targ — H. Teichner.
„ „ — B. Massatsch.
Opawa Johannsgasse 2. — Anna Brzeska.
Orłowa Sląsk austr. — J. Nowak.
Oświęcim — Księg. kolejowa.
Pribor — Busek Z. drive Alois Busek.
Priwoz k. Mor. Ostrawy — K. Müller.
„ „ „ „ — J. Kociel.
„ „ „ „ — K. Schmelzer.
Rabka — L. W. Moskalski.
Skawina — Zapałowicz J., portyer kolej.
Skoczów Śl. autr. — Józef Kobiela.
Sucha — Księgarnia kolejowa.
„ — Edward Krupka.
„ — Ignacy Porzycki.
Szczakowa — Folga J.
Szczawnica — S. Semmel.
Wadowice — Księg. Fr. Foltina.
Wiedeń II. dworz. kol. półn. — K. Schmelzer.
Wieliczka — Rusecki.
„ — Mandziejowa N.
Zakopane — Księg. kolejowa.
„ — Fr. Gluszek.
„ — Księg. L. Zwolińskiego.
„ — „ Podhalańska.
„ — P. Petecki.
Żywiec — Księg. P. Bielewicza.

„GŁOS NARODU“

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Linia A-B, Główna Trafika.
Dominikańska, Schreiber.
Długa, Aleksandrowicz.
Floryańska, Zembrzycki.
Floryańska, Markowicz.
Św. Gertrudy 24, Blochowa.
Sw. Jana Piwarski.
Jagiellońska, Hupczyc.
Kramelicka, Korzeniowska.
„ Bracia Hildowie.
„ Aker.
„ Grudniewicz.
„ Hanusz.
Kopernika 2, Woźniczko.
Kiosk koło Teatru, Grudzińska.
Lubicz 2, Lamm & Kirsch.
Mikołajska, Alfus.
Sławkowska, Księgarnia Polska.
Sukiennice, Mańkowska.
Szczepańska, Hopcas i Salomonowa.
Szewska, Czapliński.
„ J. Siłuszyk.
„ Sarmacya.
Zwierzyniecka 25, Nikiel.
„ 15, Dzikowska.
Wiślna, Nikiel.

Agencye w Podgórzu:
Janicki w Rynku.
Poturalski w Rynku.

Oraz w kioskach wody sodowej przy ulicy Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności“), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ul. Franciszkańskiej.